

## Aktualności Polityczne

Autor tekstu: **Andrzej S. Przepieżdziecki**

**S**ytuacja gospodarcza Polski ciągle się pogarsza. Jakie będą tego ostateczne konsekwencje, zobaczą ci, którzy dożyją, ale zastanówmy się czy są jakieś możliwości zmian na lepsze.

Otóż moim zdaniem takie możliwości istnieją tyle, że ich realizacja jest mało prawdopodobna.

Po pierwsze należy w rzeczywistości stosować zasadę dialektyczną. Zasada ta leży u podłoża działania zarówno władzy sądowniczej jak i władzy prawodawczej. Jednak zupełnie nie dotyczy w praktyce władzy wykonawczej. Zasadniczą sprawą byłoby konstytucyjne zagwarantowanie obsadzania takich stanowisk jak szefa Najwyższej Izby Kontroli a przede wszystkim generalnego prokuratora przez opozycję.

Drugą konieczną zmianą, niestety znowu wymagającą poprawki konstytucyjnej, jest wprowadzenie periodycznego referendum w którym obywatele rozstrzygaliby wszelkie kontrowersyjne problemy takie jak dopuszczalność aborcji, stosowanie kary śmierci, oraz decydowali o tym o czym dotychczas nasi władcy decydują sami: Przede wszystkim uposażenie posłów byłoby określone przez wyborców a nie przez posłów. Pan prezydent nie miałby ani swojego gospodarstwa ani całej armii urzędników.

Bardzo ważną rzeczą byłoby obarczenie marszałka sejmu prowadzącego obrady obowiązkiem niedopuszczania pod dyskusję a tym bardziej pod głosowanie wniosków niekonstruktywnych, to jest takich, które wymagają wydatków budżetowych a wnioskodawca nie podaje źródła z którego należy te środki zabrać celem pokrycia wydatku proponowanego.

Zdecydowanie podstawową sprawą byłoby ustalenie dopuszczalnej wysokości deficytu budżetowego i ustalenie sankcji karnych dla ministra finansów za przekroczenie tego maksimum.

Sensowność wyżej przytoczonych zasad jest oczywista, ale skuteczność wystąpi wyłącznie pod warunkiem powierzenia działań restrykcyjnych, w razie przekroczenia tych zasad, aparatowi ścigania podległemu opozycji a nie rządowi.

Dlaczego te tak oczywiste zasady nigdzie na świecie nie są stosowane, mimo że demokracja jest powszechnie uznawana za ustrój najmniej zły? Otóż dlatego, że konkretne zasady realizowania tej demokracji są ustanawiane przez tych którzy już rządzą lub mają zamiar i nadzieją sprawowania władzy w przyszłości.

Te i wiele podobnych odstępstw od rzeczywistego realizowania demokracji wcale nie są w Polsce jakoś szczególnie wielkie w porównaniu ze stanem istniejącym w innych państwach. W USA sytuacja pod tym względem nie jest lepsza. W tym najbogatszym państwie świata jest mnóstwo nędzy. W każdym dużym mieście Stanów są całe społeczności nędzarzy żyjących w kanałach ciepłowniczych i żywiących się szczurami jak to można było obejrzeć na filmie produkcji USA pod tytułem Ameryka, Ameryka! Ilość głodnych dzieci liczy się tam na miliony. Równocześnie to państwo wysyła w kosmos sondy kosmiczne, które kosztują setki milionów dolarów. Przecież w razie rzeczywistego wpływu wyborców na rządzących takie działania nie mogłyby mieć miejsca.

Istotna dla nas Polaków różnica polega na tym, że silne w sensie gospodarczym organizmy państwowe, mimo tych rażących sprzeczności między rzeczywistą demokracją a rzeczywistością, posiadają wystarczające środki aby nie dopuścić do pogarszania się sytuacji materialnej szerokich mas społecznych poza tą granicę, której przekroczenie grozi, niebezpiecznym dla władzy, protestem społecznym.

Nasze państwo na skutek przebiegu drugiej wojny światowej a następnie prawie pięćdziesięciu lat sytemu opiekuńczego zupełnie niewydolnego gospodarczo, jest bardzo słabe. Z drugiej strony sprawowanie władzy, co jak wiadomo na całym świecie, jest czynnikiem uzależniającym silniej od twardych narkotyków, działa w Polsce ze zdwojoną siłą: Przywódcy partii postsolidarnościowych, którzy przez cały okres PRLu nie mogli nawet marzyć o sprawowaniu władzy czują, że to są dla nich ostatnie lata ich możliwości (przed emeryturą), więc wbrew sytuacji, bo tragiczna, wbrew rozsądkowi, bo nie posiadają żadnego realnego programu poprawy sytuacji, i wbrew dotychczasowym doświadczeniom naprzód z błyskawiczną

budową bogatego bo nie okradanego przez ZSRR państwa a następnie z budową Drugiej Japonii, prą na siłę do władzy. Komuniści są stymulowani podwójnie: Po pierwsze bronią już posiadanej władzy, a po drugie to są ci, którzy przed laty utracili władzę absolutną. Od dawna wiadomo, że władza demoralizuje a władza absolutna demoralizuje absolutnie, więc mają rzeczywiste powody aby władzę sprawować.

Tutaj należałoby wspomnieć o ostatnim novum na scenie politycznej. Pani prezydentowa Kwaśniewska przygotowuje się do objęcia schedy po mężu. To, że się przygotowuje, to nic złego ani dobrego, tylko dlaczego tak wcześnie o tym zaczyna mówić?

Jedynym krajem na świecie w którym wybory prezydenckie są poważnie traktowane (przez ich organizatorów) to USA. Tam, żeby nie było bałaganu, istnieją tylko dwie liczące się partie. Jedna ma program bazujący na tym aby ludziom robić dobrze zaś druga, na odwrót opiera swój program na tym aby dobrze robić ludziom. A tak faktycznie istotna różnica polega na tym, że na kandydata X stawiają te korporacje finansowo-przemysłowe a na kandydata Y inne. Nie są to ani konkurencyjne, ani komplementarne lobby. Takie małoważne podziały w tak ważnej sprawie w ogóle w grę nie wchodzi. Po prostu dwa najsilniejsze ugrupowania finansowo-przemysłowe (handel się tym nie zajmuje, bo zarobi tak samo w obu wypadkach a rolnikami z kolei nie zajmują się organizatorzy wyborów, bo rolnicy stanowią zaledwie od 1,5% do 3%) walczą o dysponowanie państwową kasą na jedyny liczący się cel, to jest rekapitalizację kapitału — oczywiście własnego. Otóż tam w Stanach kandydata na konwencję, na kandydata, na prezydenta szykuje się także z dużym wyprzedzeniem ale w największej tajemnicy. To, moim zdaniem, przedwczesne ujawnienie decyzji prezydentostwa w kwestii kontynuacji władzy w rodzinie może pani Jolancie Kwaśniewskiej utrudnić jej kampanię. A szkoda! Ja oczywiście doskonale pamiętam, że pan prezydent Kwaśniewski to były aparatczyk komunistyczny a także członek prawie najwyższych władz komunistycznych, czyli komunistycznego rządu i w tym pośrednim sensie odpowiedzialny za komunistyczne zbrodnie. Jednak jako prezydent okazał się człowiekiem zdecydowanie lepszym od swojego poprzednika, który zajmował się głównie rozróżkami personalnymi w sprawach wewnętrznych i kompromitowaniem naszego państwa i wewnątrz i na zewnątrz. Jeśli pani Jolanta Kwaśniewska zostanie prezydentem, to być może wniesie coś cennego w oparciu o własną inwencję, ale na pewno będzie korzystała z rad i pomocy męża, a to rokuje kontynuację stanu dotychczasowego.

Na zakończenie trzeba dla pocieszenia i gwoli zachowania obiektywności opisu, powiedzieć coś zdecydowanie pozytywnego o naszej rzeczywistości:

Czy to na skutek długiego okresu jaki upłynął od ostatniej wojny w Europie, czy na skutek plam na słońcu — tego nie wiem, ale wiem na pewno, że społeczeństwa kultury zachodnioeuropejskiej dziecinnieją. Ja pamiętam jak ponad pół wieku temu, kiedy chodziłem do czwartej klasy szkoły podstawowej moi koledzy naśmiewali się z tych chłopców, którzy w tym dorosłym wieku lat jedenastu jeszcze czytali bajeczki. W tamtych archaicznych czasach nie było nam znane określenie science fiction. To co dzisiaj tak się określa dawniej nazywało się opowieściami o Marsjanach i stanowiło jeden z rodzajów bajeczek dla dzieci, których na ogół tak dorośli ludzie jak czwartoklasiści już nie czytali. W tamtych czasach praktycznie wszyscy moi rówieśnicy wykonywali jakieś działania komercyjne aby w ten sposób reperować budżet domowy. Ja na przykład zbierałem złom i sprzedawałem go w składnicy złomu a pieniądze oddawałem mamie. Obecnie odbiorcami historii o Harrym Potterze i baśni o Władcy Pierścieni są, oprócz mojej bratanicy — magistra praw w wieku dwudziestu sześciu lat, także inne dzieci do lat trzydziestu. Mnie się wydaje, że to zdziecinnienie ma pozytywne skutki, bo ludziom takim łatwiej jest wciskać kit, czyli opowiadać bzdury. To zdziecinnienie ma i tę zaletę, że ludzie tego typu nie zauważają pewnych reguł cykliczności zjawisk i to w sposób wybiórczy. Na przykład zmiana pór roku jest przez wszystkich na pewno zauważana bo nikt nie chodzi w kożuchu latem. Natomiast to że wszystkie kolejne rządy obiecują dokładnie to samo, to jest poprawę. Poprawę w dziedzinie służby zdrowia, poprawę w ściganiu aferzystów, poprawę sytuacji materialnej najuboższych, oraz siedemnaście następnych „popraw” i że za każdym razem z tego guzik wychodzi, tego jakoś ludzie nie zauważają oglądając Władcę Pierścieni. To jest bardzo pozytywne, bo chroni przed zauważaniem ciągłego pogarszania się kondycji budżetowej państwa i sytuacji materialnej ludności.

Mimo to jednak proponuję założenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Argentyńskiej w celu wymiany cennych doświadczeń.

**Andrzej S. Przepieżdziecki**

Pracownik akademicko-oświatowy. Autor książki "[Szkoła życia](#)" (2005).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-11-2003 Ostatnia zmiana: 16-06-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3074) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3074>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)